



III 0 0 0 i... i 0 0 0 0

PAŃSTWOWY
TEATR POLSKI
BIELSKO-BIAŁA

DYREKTOR I KIER. ARTYSTYCZNY
MIECZYŚLAW GÓRKIEWICZ

ALEKSANDER FREDRO

ZE ZBIORÓW
Biłetu Dokumentacji ZG ZASP

P R E M I E R A
DNIA 3 LIPCA 1965 R.

D
u
o
i...
i
a
M

Tadeusz KUDLIŃSKI

Fredro — święty i nieświęty

Fredro, mając lat szesnaście ruszył w świat na koniu i z szablą w ręku, aby bić się pod Napoleonem. Pięć lat trwała ta przygoda młodzieńcza, a zakończyła ją katastrofa epopei wojennej, pozornie wspaniałej, z którą Polacy wiązali nadzieje na wyzwolenie. A więc — pełne rozczarowanie. Toteż kiedy z kolei wybuchło powstanie 1830 roku (Fredro nie doszedł jeszcze wtedy do czwartego krzyżka, był więc w sile wieku męskiego), nie uwierzył w powodzenie ruchu zbrojnego i udziału w nim nie wziął. Podobnie zresztą, jak wielu innych napoleończyków, nieufnych wobec powstania. Nie brali czynnego udziału w powstaniu także i trzej nasi wieszczowie romantyczni, bo ani Mickiewicz, ani Słowacki, ani Krasiński, ale poezją dali w swej twórczości żarliwe świadectwo związania się z narodem w powszechnym porywie wolności. Trzej wieszczowie protestowali głośno przeciw przemocy zaborców, opuścili kraj i pozostali na obczyźnie. Fredro nie uczynił nawet tego, pozostał lojalnie pod zaborem, zaszył się na zapadłej wsi galicyjskiej i pisał — komedie, oczywiście, nie o powstaniu niedawnym. Twórczość ta nie przystawała do martyrologii narodowej ani do górnego tonu poezji romantycznej. Fredro został też potępiony przez ten obóz literacki, aż stał się ofiarą napaści Seweryna Goszczyńskiego — poety i belwederczyka-patrioty. Ten zarzucał Fredrze obojętność dla spraw narodowych, komedie jego uznał za niemoralne i artystycznie niewydarzone. Hrabia Fredro obraził się, dotknięty na honorze obywatela oraz artysty, i co gorsza przestał ogłaszać dalsze utwory, choć pisać nie przestał. Dopiero po śmierci upartego pisarza, ujrzały pozostałe komedie światło dzienne i światło rampy teatralnej.

Mimo całej napastliwości i niesprawiedliwości oskarżenia Goszczyńskiego, nie można się zbyt dziwić jego oburzeniu, jeśli zestawić tematykę komedii Fredry z kłeską powstania listopadowego.

Na umysłach ciążyła żałoba narodowa niewoli, karmiono się prorocztwami i nadzieją odwetu. Na deskach teatru mógł improwizować zbuntowany Konrad, ale nie lekkoduch Gucio ze „Ślubów panieńskich” wślazący ukradkiem przez okno po nocnej birbancie. Nie mógł barszkwować Pan Jowiński, czy wadzić się Cześnik z Rejentem o metr graniczny. A te właśnie, najlepsze swoje komedie wystawiał Fredro w latach popowstaniowych (1832-1835)

Tymczasem nikt nie chciał pamiętać, że równocześnie z „Zemstą” Fredry — Mickiewicz pisał swego „Pana Tadeusza”, którego równie trudno byłoby związać z ostatnią tragedią narodową, i którego ton bardzo wiele zdradza podobieństw z ironiczną pogodą satyry fredrowskiej. Także i dziś z perspektywy lat wypadnie chyba usprawiedliwić ową „obojętność narodową” Fredry, gdyż stokroć większą zasługą jego dla Polski jest stworzenie komedii narodowej, niż — gdyby dał życie w heroicznym walce o Olszynkę grochowską, czy w innej bitwie. Zasługa ta zyska właściwą miarę, jeśli porównamy ją z odkryciem nowego ładu — bo tak przedstawiało się wówczas osiągnięcie Fredry wymagające skupienia na nim wszystkich sił i wyrzeczenia się zajęć innych.

Musimy bowiem pamiętać o zapóźnieniu u nas kultury teatralnej. Głucho było o teatrze rodzimym w Polsce, kiedy inne kraje między wiekiem XVI a XVIII wydały już swą wielką dramaturgię, a teatr stał się sprawą powszechną. W Polsce elitarne teatry dworskie zalane były cudzoziemszczyzną, a unarodowienie sceny przez Bogusławskiego czy komedia stanisławowska rozwijają się dopiero w ostatnich latach niepodległości. Nadto owo unarodowienie było nader powierzchowne, zasadało się na wprowadzeniu do teatru języka polskiego ale nie swojskiej treści, gdyż sztuki Bogusławskiego, Bohomolca czy Zabłockiego były po większej części po prostu wolnymi przekładami czy przeróbkami z dramaturgii obcej. Nie mniejsza to w niczym zasługi owych pisarzy-pionierów, jednak również prawdą jest, że daleko im było do rangi twórców komedii istotnie rodzimej, która była by zwierciadłem obyczaju polskiego, jego cech dodatnich i ujemnych.

Wiele pisano — i na pewno słusznie — o zależności Fredry od wzorów obcych: francuskich Molière'a czy włoskich Goldoniego. Jednak należy

przy tym pamiętać, że **Fredro** uczył się u obcych mistrzów sztuki komediopisarstwa — więc sposobów i rzemiosła, ale nie kopiował wzorów gotowych, jak to czynili komediopisarze stanisławowscy. Nie uczył się u obcych talentu, bo talentu ani uczyć ani nauczyć się nie da. A tylko talent samorodny — i to genialny — pozwolił **Fredrze** na samodzielne przetwarzanie wątków cudzych. Bo na tym właśnie, na własnym sposobie kształtowania tematu polega istotna oryginalność pisarska. Także i **Molière**'e nie był oryginalny w tematyce swych komedii, czy w pomysłach scenicznych, także **Goldoni**, nie mówiąc już o **Shakespeare**'ze. Tak i **Fredro** odkrył u obcych mechanikę komizmu scenicznego, szukał u nich podnieć, ale nadawał im piętno oryginalności przez żywość własnej wyobraźni i jedność mowy, przez wrodzoną werwę komiczną, jakże teatralną, bo rodzącą się jakby samorzutnie z charakterów postaci i sytuacji scenicznych. I to rozstrzyga o wielkości **Fredry**, podobnie jak częsta poetyckość i swojskość komedii fredrowskich, wśród których nie trudno wyliczyć kilka arcydzieł. Nie było przed **Fredrą** równego mu w komediopisarstwie talentu, nie było i po nim. Stał się nie tylko ojcem komedii polskiej, ale i jej patriarchę.

A jakże odmienna jest jego satyra obyczajowa, jak różni się od ostrej i okrutnej satyry molierowskiej. Przeważa w komediach **Fredry** uśmiech pogodny i jowialna pobłażliwość — których przyszłościowa „słoneczność” nie jednego wprowadzała w błąd. Przez długie lata uważano, że **Fredro** apoteozuje Polskę kontuszową, w „*Panu Jowialskim*” dopatrywano się zacnego patriarchy rodu, zanim dojrzano w jego jowialności skutki nieróbstwa i gnuśności. **Cześnika** z „*Zemsty*” pasowano na dziarskiego sobiepana o staropolskich cnotach, nim dostrzeżono — zapamiętanego pieniacza oraz protektora interesów i konkururowanie niezbyt czystych. I tak dalej. Nie ma ani jednej komedii **Fredry**, nawet wśród tych „słonecznych”, która nie obnażałaby jakiejś podpatrzonej bystro wady charakteru narodowego, nie drwiła z jakiejś przywary czy słabości, nie mówiąc już o typowych karykaturach „*Pana Geldhaba*”, czy **Łatki** z „*Dożywcia*”. Mimo tych wytyków, wszystko zanurzone jest w śmieśności wesołej, a nie przykrej.

Komedia salonowa „*Mąż i żona*” liczy się do utworów wczesnych. Wystawiono ją bezpośrednio po debiucie i sukcesie „*Pana Geldhaba*” w roku

1821. Mimo całej werwy komicznej jest ta komedia rażącym i kompromitującym obrazem ówczesnego „libertynizmu” i cynizmu obyczajowego. Dziś może się wydać, że owa rozwiążność traci nieco myślką, jednakże temat rozbitcia małżeństwa i rodziny powraca niepokojąco we współczesnej dramaturgii. Niewierność i zdrada małżeńska nie były nowością w czasach **Fredry**, jak nie są nią tym bardziej i dzisiaj. Walka przyrodzonych instynktów człowieka z monogamiczną instytucją małżeńską trwa tak długo, jak dzieje człowieka. Jednak istnieniu epoki szczególnego nasilenia, anarchii erotycznej, graniczące z wyuzdaniem. Taki „graniczny” przykład oglądamy w „*Mężu i żonie*”, co czyni komedię tę aktualną w dzisiejszym przesileniu obyczajowym.

Mamy zaledwie cztery osoby na scenie — dwie kobiety-rywalki i dwu mężczyzn-rywali — to też konflikty rosną jak na drożdżach. Znudzony **Hrabia** zdradza swą żonę, ta znowu zdradza dla równowagi męża, ale kochanek jej nie jest wierny i zdradza ją z przyjaciółką, która znowu nie jest obojętna na względy niewiernego **Hrabiego**. Jak widzimy koło zdrady jest zamknięte, wszyscy oszukują się wzajemnie a każdy konspirowuje się przed drugim, skąd pułapki, zaskoczenia i sytuacje komiczne. Używając utartego określenia „*trójkąt małżeński*”, którego wierzchołkiem jest w komedii **Elwira**, znajdziemy bez trudu trójkąt drugi, którego wierzchołkiem będzie swawolna **Justysia**. Tak to oba trójkąty nałożone na siebie tworzą sześcioramienną gwiazdę, czyli sześć konfliktów zaczynających przebieg komedii, skonstruowanej — jak widać z wyjątkową pomysłowością.

Ale obraz nie jest — mimo komizmu sytuacji — bynajmniej wesoły. Potępienie końcowe skrupia się na tej „*trzeciej*”, jako zdradzającej dwukrotnie. Ale poczucie winy pozostaje u wszystkich. Spierano się też zawzięcie o intencje i tendencje **Fredry**, wyrażone w tej komedii. Głośny stał się przed wojną spór na ten temat pomiędzy uczonym **frederologiem F. Kucharskim** a gorliwym „*od-bronzawiaczem*” pomników literackich **Boyem Żeleńskim**. Gdy istnieją dwa różne zakończenia „*Męża i żony*”, otwierające szerokie pole do sporów. **F. Kucharski** upierał się przy zakończeniu późniejszym, w którym **Fredro** — zdaniem uczonego — moralizował ze sceny. Natomiast **Boy** obstawał przy rozwiązaniu pierwotnym, w którym dopatrywał się cichej zgody autora na swobodę

obyczajową. Spór ów wykorzystał w inscenizacji przedwojennej **A. Polewka** (w awangardowym teatryku „Cricot”) wprowadzając na proscenium podczas anaktów przedstawienia postaci **Boya** i **Kucharskiego**, którzy spirali się ze sobą argumentami autentycznymi. Przed zakończeniem komedii wkraczał na scenę reżyser, przerywał bieg przedstawienia i zapytywał widownię, które zakończenie wybiera. Ponieważ wywody obu dyskutantów miały swoje racje, grano po kolei oba zakończenia, pozostawiając w zawieszaniu ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

Opisany zabieg inscenizacyjny dowodzi raczej bezprzedmiotowości sporu **Boya** z **Kucharskim** gdyż nie samo zakończenie komedii budzi refleksję moralną, taką czy inną, ale cały przewód komedii i jej nastrój. Nadto różnica pomiędzy dwoma zakończeniami nie jest natury moralnej, raczej psychologicznej i technicznej. Poprostu zakończenie drugie jest bardziej prawdopodobne i zręczniejsze scenicznie. Spór o wybór zakończenia stracił dziś swą ostrość i aktualność.

Natomiast szczególnie aktualna pozostała intryga całej komedii. Choć „*Mąż i żona*” jest komedią przezabawną, jednak pozostawia w rezultacie osad niepokoju, zapewne także potępienie wybryków i swawoli obyczajowej, której także i dziś jesteśmy świadkami a może — uczestnikami? Odwieczne prawidło sztuki komediowej określa jej zadanie: *ridendo castigare mores*, więc — aby miarkować obyczaje (oczywiście niedobre), wyśmiewając je, pobudzając do śmiechu nad nimi. Myślę, że takie intencje miał **Fredro**, pisząc także „*Męża i żonę*”. Nie czynimy go moralizatorem ani demoralizatorem. Bowiem był komediopisarzem czystej krwi, a nie kaznodzieją (jak chciał **Kucharski**), czy demonkiem (jak żartował sobie **Boy**).

Tadeusz Kudliński

Kraków, czerwiec 1965

Zdzisław Marja Okuljar

ALEKSANDER FREDRO

na scenie Teatru Polskiego im. St. Jaracza
w Bielsku-Białej w okresie XX-lecia
(1945 — 1965 r.)

O Autorze encyklopedycznych słów kilka:

Aleksander FREDRO, najznakomitszy kome-diopis polski, ur. 1793 r. w Suchorowie, pod Jarosławiem — umarł w r. 1876 we Lwowie.

Gdy ma lat dwanaście pisze swój pierwszy utwór sceniczny pt. „*Strach nastraszony*”. Pierwszą sztuką wystawioną na scenie była „*Intryga na prędcę*” grana we Lwowie w r. 1817. — W dorobku literackim pozostawił około 40 utworów scenicznych, pamiętniki, wiersze, ballady, bajki i satyry. Szablonowo dzielimy twórczość jego na dwa okresy: I) od 1817 do 1836 r., najbardziej owocny. Powstają w tym czasie wszystkie najwybitniejsze dzieła sceniczne Fredry. W okresie tym Autor pisze, drukuje i wystawia, oraz okres II) od 1835 do 1876 r., pod względem ilościowym dorównujący pierwszemu, lecz gatunkowo słabszy. W okresie tym, po gwałtownym ataku Seweryna Goszczyńskiego — Fredro zaprzestaje publikować swoje prace, które pisze, a które dopiero po jego śmierci „ujrzały światło dzienne”. Autor zrażony niewłaściwą napaścią krytyków oraz publicystów po r. 1835 zaprzysiął sobie milczenie i słowa dotrzymał.

Teatr Polski wespół z **Teatrem Społecznym** (tzw. **Sekcją Dramatyczną Domu Kultury**) w zasadzie wyczerpał niemal wszystkie poważniejsze pozycje fredrowskie. Brak w naszym repertuarze może jeszcze komedii: „*Zręczność i przekora*” „*Cudzoziemszczyzna*”, „*Odludki i poeta*” czy „*Dożycie*”, a z krotoczwili muzycznych „*Nowy Don Quijot*” i ewent. „*Noclęg w Apeninach*”.

W okresie XX-lecia wśród 15 pozycji Fredry, grane były u nas: 3 razy „*Damy i Huzary*” oraz po 2 razy „*Śluby Panieńskie*” i „*Pan Jowialski*”. Nasilenie, użyję słowa „*zapotrzebowanie*” na Fredrę,

było największe w okresie powojennym. co jest rzeczą zrozumiałą i tak, między 1945 a 1949 r. wystawiono 9 premier fredrowskich, a w następnym okresie od 1950 do 1965 r. zaledwie 6 komedii. Spadek, należy tłumaczyć znacznym poszerzeniem wachlarza repertuarowego i możliwości naszej sceny oraz widowni, a zarazem zmniejszoną cyfrą premier w okresie rocznym.

Najnowsza premiera Teatru Polskiego „Mąż i żona”, to jedna z najwcześniejszych, młodzieńczych komedii Autora, napisana w r. 1820 wzgl. 1821 r., wystawiona w r. 1822 po raz pierwszy we Lwowie. Ze wszystkich sztuk Fredry najbardziej pikantna i najbardziej błyskotliwa w dialogu. Grywana była bardzo rzadko tak za życia Autora jak i w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak sądzić można ze względów czysto purytańskich.

L. Simon w „Bibliografii Dramatu Polskiego od czasów najdawniejszych do roku 1939” (Autor zginął najprawdopodobniej w czasie powstania w Gethcie Warszawskim) podaje w swej bezcennej pracy ocalałej w maszynopisie i będącej w posiadaniu Państw. Inst. Sztuki w Warszawie (PIS), przypuszczalnie dość pełny wykaz premier „Męża i żony” i tak:

1. Prapremiera odbyła się we Lwowie, dn. 29. IV. 1822 r.
2. W Warszawie grano ją w Teatrze Narodowym dn. 22. VI. 1823 r.
3. Kraków wystawia ją dwukrotnie dn. 2. i 12. II. 1824 r.
4. Również w Krakowie pojawia się znów 21. I. 1843 r.
5. I jeszcze raz w Krakowie w XIX w. zjawia się na afiszach 8. V. 1866 r.
6. W r. 1886 ponownie wystawia ją Warszawa dn. 13. II., a więc już po śmierci autora.
7. Teraz kolej na Wilno. Premiera 22. VI. 1905 r.
8. Po raz pierwszy i zasadniczo ostatni w pełnym brzmieniu po I. Wojnie Światowej wystawia ją Teatr Rozmaitości w Warszawie, dn. 21. II. 1919 r.
9. Skolei wystawia tę komedię Teatr im. Al. Fredry w Stanisławowie pod dyr. Zuzanny Łozińskiej w latach 1926—30 (?). Informację tę podaję bez możliwości sprecyzowania tak miejscowości jak

i daty wystawienia, za relacją prof. Janusza Sobolewskiego z Bielska-Białej. Niewykluczone, iż premiera miała miejsce we Lwowie, lecz napewno się odbyła, i to za dyrekcji Z. Łozińskiej,

10. Wystawia ją jeszcze we formie nieco skróconej, lecz niebywale atrakcyjnej, przeplatanej intermediami dialogowymi: Boy contra Kucharski, o zabarwieniu satyryczno-polemicznym, Krakowski Awangardowy Teatrzyk „Cricot I” (założony przez Józefa Jeremę, brata Marji, malarz i poeta, żyjący dziś w Paryżu), bawiący na gościnnych występach w Warszawie w r. 1938. Intermedia napisał znany literat krakowski Adam Polewka. Muzykę skomponował W. Geiger. Dekoracje i kostiumy opracował Zbigniew Pronaszko. Inszenizacja i reżyseria — Władysław Krzemiński.

Pozycje nr 9 i 10 podaję w uzupełnieniu do pracy L. Simona, gdyż w/w Autor przeoczył je w swem zestawieniu, względnie nie trafił na materiał dokumentacyjny.

I to już wszystko. Po wojnie jak już wiemy, o czym piszę gdzieindziej, gwałtowny renesans tej komedii: **38 premier w ciągu 20 lat.**

Wydań książkowych w okresie 145 lat, licząc od czasu jej napisania, doczekała się komedia — 11-tu, w tym pojedynczo, nie zbiorowo, wydała ją Księgarnia Polska w r. 1897 we Lwowie i po raz drugi również we Lwowie w r. 1902 wydał ją Zukerkandel. Pierwsze wydanie „Męża i żony” ukazało się w dwutomowym zbiorze pt. „Komedie” drukowanym we Wiedniu w r. 1826. Ostatnio znajdujemy ją w zbiorowym wydaniu jubileuszowym Fredry „Dzieła wszystkie” w opracowaniu prof. Stanisława Pigionia, Wyd. PIW, t. 1, Warszawa 1955.

W okresie powojennym przeżywa swój niebawmy tryumf. W różnych archiwach teatralnych w Warszawie udało mi się ustalić cyfrę premier tej komedii w latach 1945—1965 na 37, a zatem bielsko-bialska premiera będzie 38-tą z rzędu. Warto tu, choćby jako ciekawostkę podać, iż po minionej wojnie wystawił ją po raz pierwszy we Lwowie, tj. tam gdzie ujrzała światło dzienne — „Polski Teatr Dramatyczny” w lipcu 1945 r w reżyserii S. Cegielskiego i scenografii Ciesielskiego. Ostatni raz grano ją w Rzeszowie w Teatrze im. Siemaskowej, w reżyserii E. Turskiej i scenografii I. Perkowskiej, dn. 22. V. 1964 r.

W kolejności „Męża i żonę” w okresie powojennym wystawiały teatry: 1. Lwów VII 1945 r. 2. Białystok 8. XI. 1945 r., 3. Toruń 1946, 1949 r. 4. Katowice 1946, 1962 r., 5. Gdynia 1947 r., 6. Kraków 1947, 1955, 1963 r., 7. Warszawa 1948, 1949, 1954, 1957 r., 8. Szczecin 1948 r., 9. Kielce 1948, 1959 r., 10. Świdnica 1949 r., 11. Poznań 1949 r., 12. Rzeszów 1949, 1962, 1964 r., 13. Jelenia Góra 1951 r., 14. Łódź 1951, 1956, 1962 r., 15. Trójmiasto-Wybrzeże 1951 r., 16. Kalisz 1952 r., 17. Olsztyn-Elbląg 1953 r., 18. Opole 1953 r., 19. Wrocław 1953 r., 20. Lublin 1953 r., 21. Koszalin 1954 r., 22. Częstochowa 1955 r., 23. Bydgoszcz-Toruń 1956, 1964 r., 24. Gniezno 1957 r., 25. Bielsko-Biała 3. VII. 1965 r.

W zakończeniu, jeżeli już mówimy o Fredrze, warto przypomnieć, iż była to rodzina wybitnie utalentowana. Starszy brat Aleksandra — Jan Maksymilian (1790—1845) jest poetą oraz dramaturgiem pseudoklasycyzm i wybornym tłumaczem z języka francuskiego. Przełożył niemal wszystkie wybitniejsze utwory J. Racine'a, a między nimi również „*Andromachę*”, której premierę teatr nasz daje bezpośrednio po Fredrze, w tłumaczeniu najnowszym, Kaź. Brończyka. — Również syn Aleksandra (1829—1891) — Jan Aleksander Fredro był komediopisarzem. Talentem, obaj nie dorównali Mistrzowi Komedi Polskiej.

I jeżeli jeszcze kilka słów o „Mężu i żonie” — to niech przysłowiową kropką nad „i” będzie parę zdań wyjętych z **Boy'a** „*Obrachunków Fredrowskich*” o tej sztuce:

„Jeszcze jedna analogia. Przypomnijcie sobie „*Fizjologię Małżeństwa*” Balzac'a: toż ta komedia Fredry jest jakby żywą projekcją ironicznej wiedzy francuskiego „doktora spraw małżeńskich”, ilustracją do owych rozdziałów, podzielonych niby to wielce poważnie na paragrafy: Mąż — Kochanek — Pokojówka — Korespondencja... Otóż „*Fizjologia Małżeństwa*” wyszła w r. 1830 w Paryżu i wywołała wiele krzyku; komedia Fredry urodziła się w r. 1821 gdzieś w Jatiwiegach czy Biełkowej Wiszni. W karierze literackiej Fredry jest sporo rzeczy zdumiewających, ale ta komedia, której elegancji, dowcipu i... kynizmu mogłyby pozazdrościć bulwary paryskie wraz z 40 członkami Akademii, ta komedia — powstała w roku 1821 na głuchym Podkarpaciu, w języku, w którym pisał ksiądz Skarga — to jest rzecz może najbardziej zdumiewająca.”

KALENDARZYK FREDROWSKI

1. „**ŚLUBY PANIEŃSKIE**” czyli „**Magnetyzm serca**”

(„Teatr Społeczny Domu Kultury” tzw. Sekcja Dramatyczna)
Reżyseria: Ambroży KLIMCZAK
Scenografia: Kazimierz MERES
i Elwira CZECH-KAMIŃSKA
Premiera dn. 5. VII. 1945 r. (W gmachu teatru miejskiego)

2. „**PAN BENET**”

(Teatr Społeczny Domu Kultury twz. Sekcja Dramatyczna)
Reżyser: Zdzisław Marja OKULJAR
Scenografia: Tadeusz KIRSCHNER
Premiera dn. 27. IX. 1945 r. (W gmachu teatru miejskiego)

3. „**PAN JOWIALSKI**”

Inauguracyjne otwarcie TEATRU POLSKIEGO im. Stefana Jaracza w Bielsku.
Reżyser: Stanisław SKALSKI
Scenografia: Kazimierz STOPKOWICZ
Premiera dn. 18. X. 1945 r. w Cieszynie
dn. 25. X. 1945 r. w Bielsku

4. „**DAMY I HUZARY**”

Reżyser: Stanisław KWASKOWSKI
Scenografia: Feliks KRASSOWSKI
Premiera dn. 8. III. 1947 r.

5. „**GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE ...**” albo „**Rzeczpospolita Babska**”

(Teatr Społeczny Domu Kultury tzw. Sekcja Dramatyczna)
Reżyser: Rudolf LUSZCZAK
Scenografia: Jerzy ZITZMAN
i Zenobjusz ZWOLSKI
Premiera dn. 8. III. 1947 r.

6. **„PRZYJACIELE”**
Reżyser: Stanisław KWASKOWSKI
Scenografia: Feliks KRASSOWSKI
Premiera dn. 25. VI. 1948 r.
7. **„ZEMSTA”**
albo **„Spór o mur graniczny”**
Reżyser: Stanisław KWASKOWSKI
Scenografia: Feliks KRASSOWSKI
Premiera dn. 3. III. 1949 r.
8. **„PAN GELDHAB”**
Reżyser: Kazimierz SZUBERT
Scenografia: Roman FENIUK
Premiera dn. 7. IX. 1949 r.
9. **„PAN JOWIALSKI”**
Reżyser: Władysław STOMA
Scenografia: Roman FENIUK
Premiera dn. 25. XI. 1949 r.
10. **„DAMY I HUZARY”**
Reżyser: Władysław STOMA
Scenografia: Roman FENIUK
Premiera dn. 24. X. 1950 r.
11. **„ŚLUBY PANIEŃSKIE”**
czyli **„Magnetyzm serca”**
Reżyser: Kazimierz FABISIAK
Scenografia: Roman FENIUK
(Na 75-lecie zgonu Aleksandra FREDRY)
Premiera dn. 22. XII. 1951 r.
12. **„CIOTUNIA”**
Reżyser: Czesław STRZELECKI
Scenografia: Jerzy SZYMAŃSKI
(Komedia wystawiona na uczczenie X-leci Teatru Polskiego)
Premiera dn. 30. IX. 1955 r.
13. **„GODZIEN LITOŚCI”**
Komedia w 3-ch aktach
Reżyser: Andrzej BRZEZIŃSKI
Scenografia: Zdzisław KORELESKI
Kier. literacki: Bolesław LUBOSZ

Dyrekcja: Andrzej URAMOWICZ
w roli *Warskiego*: Rudolf LUSZCZAK
w roli *Antonii*: Zofia JAROŃCZYKÓWNA
w roli *Laury*: Janusza SKUBIEJSKA
w roli *Dormunda*: Wacław ROGUCKI
w roli *Elwina*: Wiesław CELLARI
lub Marek SZYSZKOWSKI
Premiera dn. 20. IV. 1960 r. w terenie
dn. 1. V. 1960 r. w Bielsku-Białej

14. **„DAMY I HUZARY”**
Komedia w 3-ch aktach
Reżyser: Andrzej URAMOWICZ
Scenografia: Jerzy FELDMANN
Kier. literacki: Bolesław LUBOSZ
Dyrekcja: Andrzej URAMOWICZ
w roli *Majora*: Rudolf LUSZCZAK
w roli *Kapelana*: Karol ROGALSKI
w roli *Organowej*: Jadwiga KARCZEWSKA
w roli *Dyndalskiej*: Maria ZAPOLSKA
w roli *Anieli*: Janina WIDUCHOWSKA
(Wystawienie komedii było połączone z X-leciem pracy na scenie teatru bielskiego dyr. Andrzeja URAMÓWICZA)
Premiera dn. 20. IV. 1963 r. w terenie
dn. 11. VI. 1963 r. w Bielsku-Białej
15. **„MAŻ I ŻONA”**
Komedia w 3-ch aktach
Reżyser: Henryk LOTAR
Scenografia: Anna RACHEL
Skr. lit.: Zdzisław Marja OKULJAR
Dyrekcja: Mieczysław GÓRKIEWICZ
w roli hr. *Wacława*: Edward SKARGA
w roli *Elwiry*: Anna GOŁĘBIEWSKA
w roli *Alfreda*: Eugeniusz NOWAKOWSKI
w roli *Justysi*: Iwona MATUSZEWSKA
Premiera dn. 3. VII. 1965 r. w Bielsku-B.

PS. Pozycje od 1 do 12 miały pełniejsze omówienie w programie nr VI z r. 1955 do komedii „Ciotunia”. W dzisiejszym programie podaję je wymienione w formie skróconej i z korektą dat premier.

Zestawił i opracował:
Zdzisław Marja Okuljar

Bielsko-Biała, dn. 25. VI. 1965 r.

ALEKSANDER FREDRO

Mąż i żona

Komedia w 3 aktach

O S O B Y:

Hrabia Wacław	Edward Skarga
Elwira, jego żona	Anna Gołębiowska
Alfred	Eugeniusz Nowakowski
Justynia	Iwona Matuszewska
Lokaj	* * *

Scena w mieście, w domu Hrabiego Wacława

Scenografia:

Anna Rachel

Reżyseria:

Henryk Lotar

Asystent reżysera:

Anna Gołębiowska

Sufler:

Helena Jarszewska
Natalia Wojtas

Inspicjent:

Antoni Ponimasz
Bernard Siwczak

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny	—	Tadeusz Kochański
Kierownik oświetlenia	—	Alfons Kwoka
Brygadierzy sceny	—	Władysław Garbiak — Karol Sołtysik
Rekwizytorzy	—	Czesław Fołta — Władysław Konicki
Kier. prac. krawieckiej damsko-męskiej	—	Franciszek Kurzański
Kier. prac. perukarskiej	—	Ryszard Paluch
Kier. prac. stolarskiej	—	Marian Kobielski
Pracownia malarska	—	Władysław Szymański
Pracownia tapicerska	—	Stanisław Fołta
Pracownia ślusarska	—	Rudolf Bizoń

Zdzisław Marja OKULJAR

HISTORIA Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI (Część I Kroniki Teatralnej)

Pisać o przeszłości i to w dodatku o niedalekiej przeszłości, której żyją liczni jej uczestnicy oraz aktorzy spraw opisywanych — nie jest sprawą bynajmniej ani łatwą, ani też, w jakimś znaczeniu przenośnym — bezpieczną, jeżeli pragnie się przyjąć postawę możliwie obiektywną i rzeczową, a o taką przecież chodzi.

W dzisiejszym szkicu kronikarskim chcę przypomnieć wszystkim tym, którzy żyli w latach wojennych w naszym mieście, jak również opowiedzieć po raz pierwszy tym, którzy z lat tamtych nie znali życia naszego miasta — historię błyskotliwą efemerydy-komety jakim był ówczesny „Bielsko-Bialski Powiatowy Dom Kultury”, a w naszym konkretnym wypadku jego najciekawsze osiągnięcie: tzw. „Sekcja Dramatyczna”.

Nie przez przypadek bynajmniej wybieram po temu miesiąc czerwiec 1965 roku. Wchodzimy obecnie, jeżeli chodzi o sprawy sceny i teatru naszego, w okres XX-lecia i zdaje mi się, że warto, a nawet więcej, jestem przekonany, że trzeba kartę tego XX-lecia scenicznego rozpocząć poświęceniem słów tym, którzy tę historię przed 20-tu laty tworzyli poczęli w sposób konkretny i zdecydowany dla Bielska i Białej.

Naglony szczupłością miejsca w programie, muszę pominąć sprawy polskiej kultury teatralnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego i czasów okres ten poprzedzających.

Kontynuatorką, po wyzwoleniu naszych miast z pod okupanta, pięknych tradycji Towarzystwa Teatru Polskiego, stała się Sekcja Dramatyczna powołana do życia przez śp. prof. Wiktora Służałkę, Józefa Chrobaka, Zygmunta Jasieniaka i Kazimierza Meresa dn. 21. III. 1945 r. Z murów teatru wydarto wmurowaną przez hitlerowców tablicę z butnym napisem, że „... z tej sceny

nie padnie już nigdy polskie słowo!" i dn. 18. IV. 1945 r. rozpoczęto działalność imprezą wokalnomozykalną pt. „*Wolna posada*”, przygotowaną ad hoc, bez specjalnych ambicji, lecz już następną premiera, którą była komedio-opera Kamińskiego i Kurpińskiego pt. „*Krakowiaczy i Górale*” zarysowała wyraźne aspiracje i profil artystyczny tej amatorskiej placówki, która przez najbliższych kilka lat wspólnie z teatrem zawodowym kształtowała kulturę sceniczną naszego miasta.

Od wystawienia, od premiery „*Krakowiaków i Górali*” danych w reżyserii **Rudolfa Luszczaka**, tj. od dnia 16 VI. 1945 r. zaczyna się w całej pełni historia sceny bielsko-bialskiej zapoczątkowana chlubnie przez amatorów, którzy pracowali niemal zawodowo i do dnia 25. X. tegoż roku byli jedynymi gospodarzami sceny, a po tym terminie, tj. po inauguracyjnym przedstawieniu teatru zawodowego, na które dano Fredry „*Pana Jowialskiego*” w reżyserii śp. **Stanisława Skalskiego**, nadal przez cały sezon teatralny 1945/46 pozostaje z ramienia Zarządu Miejskiego gospodarzem i administratorem budynku teatralnego wraz z wszystkimi przynależnościami. W owym okresie dyrekcja Teatru zawodowego mieści się w Cieszynie w Teatrze im. Adama Mickiewicza. Miejscem na scenie dzielą się po równej części w tygodniu obie placówki: 3 dni gra **Sekcja Dramatyczna**, a następnie 3 dni teatr zawodowy pod dyrekcją **Stanisława Kwaskowskiego**. Sekcja Dramatyczna Domu Kultury w okresie sezonu teatralnego dała 160 przedstawień, które oglądnięto ok. 50 tys. widzów; były to cyfry imponujące jak na czasy bezpośrednio-powojenne, a wymowa ich stanie się jasną w kontekście z cyframi teatru zawodowego, który pracował zarówno w Bielsku jak i w Cieszynie, oraz na wyjazdach, czyli przez pełne 6 dni tygodnia, a więc dwukrotnie więcej. — Teatr Polski w sezonie teatralnym 1945/46 daje 251 spektakle, które oglądnięto 80.426 widzów. Przebiegająca liczba widzów na przedstawieniach tak Sekcji jak i Teatru Polskiego wahała się w granicach 300 osób. Ilość premier danych w tym sezonie była dla obu stron imponująca: Teatr dyr. Kwaskowskiego daje 19 premier, **Sekcja daje ich aż 17-ście**, w tym wiele sztuk o charakterze muzycznym, wokalnym i operowym oraz tanecznym. Łącznie więc w teatrze w tym sezonie wystawiono rekordową ilość premier, bo aż 36. Tłumaczy się

to tym, iż nie było wyrobionego i szerokiego wachlarza publiczności teatralnej, a sztuki grywano po kilka do kilkunastu razy.

W sezonie tym rekord sceny ustala „*Pan Jowialski*” (25 przedstawień) dla teatru zawodowego, a dla Sekcji „*Krakowiaczy i Górale*” i „*Skalmierzanki*”, w reżyserii **Rudolfa Luszczaka**, „*Ciotka Karola*” w reżyserii **Zdzisława M. Okuljara** i „*Melodia serc*” w reżyserii **R. Luszczaka** (po 15 przedstawień), przy czym należy się wyjaśnienie, że w danym sezonie rzeczywistym rekordzistą sceny jest **Sekcja Dramatyczna**, gdyż „*Pan Jowialski*” osiągnął 25 przedstawień łącznie na scenie bielskiej i cieszyńskiej oraz w objazdach, a premiery Sekcji z małymi wyjątkami grano jedynie na scenie bielskiej, w tym dwa spektakle „*Krakowiaków i Górali*” dano w Cieszynie już dnia 30. VI. i 1. VII. 1945 r., a więc niemal na 4 miesiące przed oficjalnym otwarciem teatru w Cieszynie przez Teatr Polski, który swą pracę zapoczątkował tam „*Panem Jowialskim*” dnia 18. X. 1945 r. Z w/wym. premier Sekcji tak „*Ciotka Karola*” jak i operetka „*Melodia serc*” wystawione były również w Żywcu.

Dyr. **Stanisław Kwaskowski** w swoim „*Wspomnieniu...*” drukowanym w programie **X-lecia Teatru Polskiego** w r. 1955 napisze tak po objęciu dyrekcji przez siebie teatru bielsko-cieszyńskiego: „*Tu już od dłuższego czasu grono zapalonych amatorów prowadziło koło teatralne Domu Kultury i rezydowało w ocalonym przez siebie budynku teatru miejskiego, dając częste premiery. Wytworzyła się nieco dziwna i paradoksalna sytuacja: dwóch gospodarzy w jednym gmachu. Początkowy stan rzeczy musiał z czasem przerodzić się w stan normalny i Teatr Polski całkowicie objął we władanie budynki oraz urządzenia teatru w Bielsku. (Dop. autora: stało się to 1. IX. 1946 r.). W tymże czasie parę osób ze zespołu Domu Kultury włączyło się w nurt naszej pracy zawodowej i dziś po zdobyciu kwalifikacji, są aktorami o dużych możliwościach*”.

Sekcja Dramatyczna związała ze sceną i sztuką na stałe lub okresowo, poważny zastęp ludzi. Z szeregów jej wywodzą się pracujący zawodowo (zastosowano układ alfabetyczny):

1. **Polka Bukietyńska**
Primadonna Opery Śląskiej

2. **Józef Chrobak**
Śpiewak estradowy i radiowy, początkowo aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, skościł aktor teatrów łódzkich, następnie pracujący w Bydgoszczy, a ostatnio w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu
3. **Elwira Czech-Kamińska**
Ceniony choreograf zespołu baletowego „Śląsk” pracowała okresowo również w zespole „Mazowsze”. Początkowo współpracuje z Teatrem Polskim w Bielsku-Białej
4. **Władysław Kamiński**
Przez szereg lat realny opiekun i mecenas aktywnego zespołu scenicznego f-my „Remont”. Od kilku lat dyrektor Filharmonii Śląskiej
5. **Franciszek Gryłka**
Wiolenczelista-solista Filharmonii Śląskiej
6. **Ambroży Klimczak**
Początkowo aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, a następnie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie
7. **Ludwik Koprzywa**
solista Operetki Śląskiej
8. **Marian Konieczny**
aktor PTL „Banialuka” w Bielsku-Białej, okresowo pracujący również w Teatrze Polskim
9. **Marysia Koterbska-Frankłowa**
popularna piosenkarzka i chansonetka estradowa i radiowa, jedna z pionierek tej sztuki w okresie powojennym
10. **Edyta Kuzmany**
solistka Opery w Hamburgu
11. **Rudolf Luszczak**
aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, jeden z głównych pionierów amatorskiego ruchu teatralnego w okresie międzywojennym
12. **Kazimierz Meres**
początkowo aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, a następnie teatrów krakowskich i warszawskich, występujący również w telewizji i filmie
13. **Zdzisław Marja Okuljar**
pracownik kulturalno-oświatowy, teatralny i filmowy, przejściowo kier. literacki PTL „Banialuka”, następnie w Studio Filmów Ry-sunkowych oraz w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej
14. **Hanka Reszczyńska**
przez kilka lat aktorka PTL „Grotoska” w Krakowie, a następnie pracująca w Tarnowie
15. **Janina Widuchowska**
aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej
16. **Gizella Zemankowa-Londzin**
przez szereg lat solistka Operetki Śląskiej. Poniżej wymieniam szereg osób, b. członków Sekcji, które okresowo lub na trwałe związały się z pracą tutejszego teatru i tak:
17. Okresowo w Teatrze Polskim udzielali się na scenie: **Eugenia Jakubówna, Elżbieta Barkanówna-Smoleniowa, Krystyna Ignaczakówna, Kazimierz Tyran** oraz **Józef Chajnor** i **Ernest Mosler-Kopystyński**
18. W balecie teatralnym pracowały: **Barbara Folwarczna, Alicja Gutanówna** i **Barbara Wyrozębska**. — Ze Sekcji Baletowej prowadzonej przy Domu Kultury przez prof. **Elwirę Czech-Kamińską**, do Zespołu „Śląsk” na stałe przeszli: **Barbara Brandtówna** (solistka), **Barbara Hałatówna, Tadeusz Kozielec** (solista), **Maria Szatanikówna** i **Władysław Szlagor**. **Dorota Tkoczówna** pracuje w balecie Opery Śląskiej. Z tejsze Sekcji Baletowej jako choreografki (szkoły, świetlice, Ogródek Jordanowski itp.) pracują prócz w/w na terenie Bielska-Białej: **Irena Janikówna-Piotrowska** i **Dorota Polackówna-Koterbska**, oraz **Elżbieta Barkanówna-Smoleniowa**, która od szeregu lat po okaleczeniu jej przez chorobę Heine-Medina, skupia wokół siebie i patronuje gronu młodych literatów z grupy „Skarabeusz”, a prócz tego prowadzi po szkołach najrozmaitsze imprezy okolicznościowe.
19. Na stanowiskach świetlicowych pracowali przez długie lata: śp. **Stanisława Babińska, Józef Chajnor, Jan Koska, Ludwik Czełuśniak, Józef Chrobak, Stefan Ogrodziński, Jan Oleszkiewicz, Mieczysław Tomiczek, Emil Zolich** oraz inni.
20. W administracji Teatru Polskiego pracują od szeregu lat: **Mieczysław Gowin, Ernest Mosler-Kopystyński** i **Jan Gruszka** a ostatnio **Ewa Skutowa**.
21. Personel techniczny teatru długie lata zasilali rutynowani fachowcy przejęci z D.K.: śp. **Win-**

centy Leśniowski (kier. stolarni), Roman Tempich (stolarz), Franciszek Waszek (malarz), Jan Smyczek i śp. Rudolf Sztołc (maszyniści sceniczni), oraz śp. Salomea Zimmerowa i śp. Anna Mosler-Kopystyńska (pomoce fizyczne). Ostatnio kierownikiem pracowni krawieckiej jest również b. członek Sekcji — Franciszek Kurzański.

W sumie więc 51 członków i pracowników Sekcji poświęciło się na stałe lub pracowało przez dłuższy okres czasu dla kultury scenicznej i baletowej. Jest to cyfra imponująca, stanowiąca niemal 50% wszystkich członków sekcji, a w zasadzie stanowiąca jej cały trzon i cały jej aktyw. Przypuszczam, iż jest to (owo zasilenie przez jedną amatorską placówkę) rzeczą bez precedensu w historii ruchu amatorskiego całej Polski.

Sekcja Dramatyczna D. K., gdyż o niej nadal jest mowa, w ciągu swego 4-letniego istnienia, tj. od 21. III. 1945 r. do 30. IV. 1949 r. — dała 48 premier sztuk oraz specjalnych inscenizacji w ciągu 48 miesięcy pracy, około 360 przedstawień, które oglądnięto około 120.000 widzów. „Teatr Społeczny Domu Kultury” (taką przybrał definitywną nazwę), grywał przeciętnie 3 razy w tygodniu, urządzał wyjazdy w teren i miał ich na swym koncie ok. 30-tu. Zasięgnęli swoim, bez własnych środków lokomocji, objął miejscowości: Buczkowice, Bystra, Cieszyn, Czechowice, Dziezdzie, Jaworze, Kęty, Kozy, Kraków, Oświęcim, Pszczyna i Żywiec.

Kierownictwo Sekcji było stabilne, co gwarantowało subordynację oraz trwałość zespołu i poziom jego pracy.

Zarząd Sekcji Prezydyalny stanowili:

Józef Chrobak (kier. Sekcji 1945/47 r.)
Mieczysław Paczyński (kier. Sekcji 1947/49 r.)
Rudolf Luszczyk (kier. literacki 1945/46 r.)
Zdzisław Marja Okuljar (kier. literacki 1946/49)
prof. Wiktor Służałek (kier. muzyczny w 1945 r.)
prof. Władysław Koterbski (kier. muz. 1945/49 r.)
prof. Elwira Czech-Kamińska (kier. choreograf. 1945/49 r.)
Zygmunt Jasieniak (sekretarz i skarbnik 45/49 r.)

Reżyserię dzielili między siebie bardziej zaawansowani w sztuce scenicznej członkowie Sekcji i tak:

1. Elwira Czech-Kamińska wyreżyserowała 1 sztukę: „Róża koloru zorzy” (baśń sceniczna taneczno-muzyczna-wokalna)
2. Ambroży Klimczak wyreżyserował 1 sztukę: „Śluby Panieńskie” (komedia)
3. Józef Wicherek — 1 sztukę: „Pani Prezesowa” (krotochwila)
4. Jan Zaszkolny — 1 sztukę: „Trzewiczki Szcześcia” (bajka muzyczna)
5. Stanisława Babińska — 2 sztuki: „Niespodzianka” (tragedia) i „Mademoiselle” (sztuka)
6. Zygmunt Jasieniak — 2 sztuki: „Panna dr Sally” (komedia) i „Czerwony kapturek” (bajka muzyczna)
7. Józef Chrobak — 2 sztuki: „Jaselka” (widowisko) i „Manewry jesienne” (operetka)
8. Bogusław Kuliński — 9 sztuk: „Niesprawiedliwiona godzina” (komedia), „Scampolo” (komedia), „Csibi” (komedia), „Tere-Fere-Kuku” (rewia karnawałowa), „Zbójnik hr. Klimczok” (krotochwila muz.), „Wesoły domek” (komedia), „Karpaccy Górale” (tragedia), „Wyspa Pokoju” (sztuka) i „Galeria Pyszałków” (sztuka).
9. Zdzisław Marja Okuljar — 10 sztuk: „Odowiedziny o zmroku” (sztuka), „Narzeczone” (komedia), „Pan Benet” (komedia), „Ciotka Karola” (krotochwila), „Błękitny Henio” (bouffo), „Stary dzwon” (dramat), „Przez krew” V-ty obraz z „Erosa i Psyche” (powieść sceniczna), „Naprzód czasie” (sztuka), „W jedności siła” (wieczornica), i „Nur für Deutsche” (sztuka).
10. Rudolf Luszczyk — 10 sztuk: „Krakowiaczy i Górale” (komedio-opera), „Skalmierzanki” (komedio-opera), „Robert i Bertrand” (krotochwila muzyczna), „Melodia serc” (operetka), „Gwałtu co się dzieje” (krotochwila), „Zaloty na kwaterze” (wodewil), „Śluby rybackie” (wodewil), „Powrót” (sztuka), „Karczma pod lasem” (sztuka) i „Królowa Przedmieścia” (wodewil).

Repertuar jak z powyższego wynika był b. różnorodny, bazował jednak przede wszystkim na utworach muzyczno-wokalno-tanecznych, przez co w znacznym stopniu uzupełniał repertuar teatru zawodowego. W dorobku „Teatru Społecznego D. K.” znalazło się 13 prapremier, w tym 8 z rodzimego terenu. Oto one:

-
-
1. W opracowaniu scenicznym z powieści P. G. Wodehouse'a przez **Zygmunta Jasieniaka**:
„PANNA DR SALLY”

(Prapremiera dn. 16. IX. 1945 r. Reż. **Z. Jasieniak**)

2. Operetka pt.:

„MELODIA SERC”

Władysława Koterbskiego, libretto **Rudolfa Luszczaka** (Prapremiera dn. 4. II. 1946 r. Reż. **R. Luszczak**)

3. „WIECZÓR TAŃCA ARTYSTYCZNEGO”

w układzie prof. **Elwiry Czech-Kamińskiej** (Dn. 7. VI. 1946 r. Reż. **E. Czech-Kamińska**.)

4. „BŁĘKITNY HENIO”

bouffo R. Peraka i W. Espe w tłum. **Zygmunta Jasieniaka** z muzyką **Władysława Koterbskiego** i **V. Corziliusa** (Prapremiera dn. 25. VI. 1946 r. Reż. **Zdzisław Marja Okuljar**)

5. „TERE-FERE-KUKU”

czyli „NOC SYLWESTROWA”

wielka rewia karnawałowa w opracowaniu **E. Czech-Kamińskiej**, **Tadeusza Kirschnera**, **Marysi Koterbskiej** i **Bogusława Kulińskiego** (Dn. 31. XII. 1946 r. Reż. **Bogusław Kuliński**)

6. „ZBÓJNIK HR. KLIMCZOK”

(Legenda Śląskich Beskidów) krotowihła muzyczna wystawiona z okazji jubileuszu dwuletniej pracy scenicznej Sekcji, napisana przez **Bogusława Kulińskiego** i **Zygmunta Jasieniaka**. Muzyka i słowa piosenek — **Władysław Koterbski**. (Prapremiera dn. 10. V. 1947 r. Reż. **B. Kuliński**)

7. „CZERWONY KAPTUREK”

bajka sceniczna w opracowaniu **Zygmunta Jasieniaka** podług braci Grimm. (Prapremiera 5. XII. 1947 r. Reż. **Z. Jasieniak**)

8. „POWRÓT”

inscenizacja opowiadania M. Kościelniaka przez **Rudolfa Luszczaka** (Dn. 15. II. 1948 r. Reż. **R. Luszczak**)

9. „KARCZMA POD LASEM”

sztuka **Rudolfa Luszczaka** (Dn. 15. II. 1948 r. Reż. **R. Luszczak**)

-
-
10. „NAPRZÓD CZASIE”

sztuka **Walentego Katajewa** w inscenizacji **Janiny Rosnowskiej**, na podstawie przekładu **J. P. Zajączkowskiego**. (Dn. 31. X. 1948 r., Reż. **Zdzisław Marja Okuljar**)

11. „WYSPA POKOJU”

sztuka **Eugeniusza Pietrowa** w przekładzie skrótownym **Marii Wisłockiej**. (Dn., 14. XII. 1948 r. Reż. **B. Kuliński**.)

12. „GALERIA PYSZAŁKÓW”

udramatyzowane opowiadanie **B. Prusa** pt.: „Bywa i tak na świecie” przez **Marię Czernerle**. (Dn. 1. I. 1949 r. Reż. **B. Kuliński**)

13. „NUR FÜR DEUTSCHE”

sztuka **Igno Wolańskiego**. (Prapremiera dn. 27. II. 1949 r. Reż. **Zdzisław Marja Okuljar**)

Przez **Sekcję Dramatyczną** w ciągu 4-letniej działalności przewinęło się ponad 120 osób. Niemal wszyscy z nich zaprezentowali się i popróbowali swoich sił na scenie (102 osoby). Z kronikarskiego obowiązku i dla pamięci podaję ich nazwiska: (w układzie alfabetycznym):

1. **Jednokrotnie wystąpili na scenie**: **Zbigniew Chromik**, **St. Ćwiertniowa**, **K. Dudys**, **Franciszek Gryłka**, **G. Głazowska**, **Danuta Hornung**, **Jadwiga Hulboyówna**, **M. Jakubówna**, **Irena Janikówna**, **K. Kossekówna**, **M. Koniorówna**, **Bogusław Kuliński**, **Edyta Kuzmaný**, **Marysia Lange-równa**, **Wł. Mecner**, **W. Maciążek**, **Dr. Orawski**, **Telesfor Przybylski**, **J. Stusówna**, **Ewa Skutowa**, **Basia Stuzalkówna**, **E. Stanclikówna**, **Carmen Stasicka**, **J. Steinbachówna**, **Zb. Stadnicki**, **Danuta Skrzyńska**, **Franciszek Surówka**, **K. Szymański**, **St. Świętkowska**, **M. Tupalska**, **W. Weber**, **śp. Józef Wicherek**, **O. Zawadzki**, **śp. Jan Zaszkolny** oraz **Wanda Żmudzka**.

2. **Dwukrotnie wystąpili na scenie**: **Emil Człowieczek**, **Anna Dyczkowska**, **Zofia Lipska**, **Czesław Meres**, **E. Merta**, **śp. A. Międzybrodzki**, **Władysław Szlagor**, **śp. Marian Ścieżka** i **I. Woźni-cówna**.

3. **Trzykrotnie wystąpili na scenie**: **Elżbieta Barkanówna**, **Jan Gruszka**, **Mieczysław Gowin**, **Krystyna Ignacakówna**, **Eugenia Jakubówna**, **W. Kania**, **Maria Kossowska**, **Ernest Mosler-Kopystyński**, **A. Nikiel**, **K. Piprek**, **mgr Jerzy Schoeppingk**,

K. Targosz, M. Targosz, Bronisław Zajac, Wiktor Zolich i W. Zipperowa.

4. Czterokrotnie wystąpili na scenie: Pola Bukietyńska, E. Czypka, E. Nycz, Stefan Ogrodziński i Gizela Zemankowa.

5. Pięciokrotnie wystąpili na scenie: śp. Stanisława Babińska, Józef Chajnor, Elwira Czech-Kamińska, Jan Koska, Ant. Nowak, Maria Płosówna, St. Sablik, Andrzej Sypniewski, Władysława Wojtalanka oraz E. Zatheyówna.

6. W sześciu premierach zagrali: śp. Rudolf Grzywacz, Ludwik Koprzywa, Władysława Luszczakówna oraz Józef Macharz.

7. W siedmiu premierach wystąpili: Ludwik Czełuśniak, Marysia Koterbska, Anna Międzybrodzka i Mieczysław Tomiczek.

8. Ośmiokrotnie zagrali: Władysław Hańderek, śp. Janina Koterbska, Bronisław Smoleń i Kazimiera Zolichowa.

9. W 9-ciu premierach zaprezentowali się: Kazimierz Meres, Mieczysław Paczyński i Kazimierz Tyran.

10. W 11-tu premierach wystąpili: Ambroży Klimczak i Jan Oleszkiewicz.

11. W 13-tu premierach zagrała: Ađa Bilińska.

12. W 15-tu premierach grali: śp. Julian Suchanek i Janina Widuchowska.

13. W 16-tu sztukach zaprezentowali się: Józef Chrobak i Franciszek Kurzański.

14. W 22-ch premierach zagrał: Zygmunt Jasieniak.

15. W 23-ch sztukach wystąpił na scenie: Rudolf Luszczak.

W działach administracyjnych, technicznych i innych na specjalne wyróżnienie zasłużyli się w Sekcji Dramatycznej: **Zygmunt Jasieniak** (kier. techn.), śp. **Wincenty Leśniowski** (kier. pracowni dekoratorskiej), **Helena Grossowa** (kier. pracowni krawieckiej), **Anna Graniczna** (kier. kostiumerii). Jako sumienni suflerzy pracowali: **Tadeusz Gabzdyl**, **Mieczysław Gowin**, **Elżbieta Czełuśniakowa** oraz śp. **Rudolf Grzywacz**. Inspicjenturę

najczęściej prowadzili: **Jan Gruszka**, śp. **Rudolf Grzywacz** oraz **Mieczysław Gowin**.

W poważny sposób do aktywnej pracy **Domu Kultury**, a specjalnie **Sekcji Dramatycznej**, przyczynili się ówczesny Prezydent Miasta — **Szczepan Jurzak** a przede wszystkim Vice-prez. mgr **Jan Grzbiela**.

Dom Kultury czerpał fundusze z pracy **Sekcji Dramatycznej**, kursów tanecznych i baletowych, z Biura Plakatowań oraz z imprez specjalnych. Częściowo w późniejszym okresie subwencjonowany był przez Zw. Zaw. Włóknarzy kwotą 100.000 zł. oraz czasami przez Zw. Zaw. Metalowców — kwotą 20.000 zł. (w starej walucie). Dotacje pokrywały zaledwie w 1/4 koszty i wydatki związane z utrzymaniem instytucji.

Recenzje i artykuły o pracy D. K. oraz wszelkich Sekcji, a szczególnie Sekcji Dramatycznej w swoim czasie pisali i drukowali w prasie śląskiej i krakowskiej: mgr **Lucjan Bastgen**, mgr **Ryszard Brudzyński**, red. **Henryk Brzeski**, mgr **Leopold Dutkiewicz**, red. **A. Garnarczyk**, red. **Władysław Lenczewski** i inni.

Ówczesny Dom Kultury i Sekcja Dramatyczna, Baletowa i inne, w takim charakterze jak opisaliśmy, właściwie pracę swoją zakończył 30. IV. 1949 r. Wszystko co potem nastąpiło nosiło charakter przypadkowości, nieudolności i laicyzmu. W rezultacie, w krótkim okresie czasu roztrwoniono wielki dorobek kulturalny jak i materialny powojennego Domu Kultury, który należał w tamtych latach do pionierskich i najbardziej wzorowych placówek tego rodzaju na terenie całej Polski.

Mgr **Leopold Dutkiewicz** w „Trybunie Robotniczej” z dn. 12. VIII. 1949 r. (nr. 216/1603) pisał: „Zw. D. K. w Bielsku i jego praca jeszcze kilka miesięcy temu należały do tych osiągnięć, na które bielszczanie z dumą wskazywali, chcąc zaimponować przyjezdnym.

Był czas, kiedy Zw. D. K. — jakkolwiek opierający się wyłącznie na siłach ochotniczych — miał wielkie ambicje dorównania istniejącemu tutaj teatrowi zawodowemu. W tym okresie premiery teatru Zw. D. K. należały do wydarzeń, o których głośno było w podbeskidzkim grodzie.

Zasługi na odcinku postawienia teatru Zw. D. K. na wysokim poziomie położyli przede wszystkim dwaj

współtwórcy tej ważnej placówki kulturalnej: mgr **Zdzisław Marja Okuljar**, kier. Zw. D. K. i sekretarz **Zygmunt Jasieniak**.

Złożyło się, że obaj mniej więcej w tym samym okresie czasu zachorowali, a równocześnie ze strony instytucji, opiekującej się dotychczas Zw. D. K. zdecydowano wstrzymanie pomocy finansowej. W rezultacie działalność Zw. D. K. w Bielsku została gwałtownie przerwana."

Tak mniej więcej przedstawia się bilans jednej z najciekawszych placówek kulturalnych w historii naszego miasta, a ściślej Sekcji Dramatycznej D. K. tj. „Teatru Społecznego”.

Krótki ten szkic, nie wyczerpujący bynajmniej zagadnienia, szkic o życiu instytucji kulturalnej, która w okresie bezpośrednio-powojennym, najtrudniejszym, przez lat cztery, bez specjalnej pomocy, niemal o własnych siłach, odegrała w naszym mieście rolę pierwszo-planową, drukujemy w programie teatralnym, by w ten sposób przypomnieć pracę tej organizacji, dziś już przysłoniętej mgłą czasu, nadać jej odpowiednią rangę w przeszłości, zachować dla pamięci i historii naszego miasta i w ten sposób uczcić w nasze XX-lecie szarą i mozolną pracę tych, którzy ongiś pełni entuzjazmu i poświęcenia — kształcili kadry młodych pracowników kulturalnych, a z których niejedno imię stało się dziś własnością i dobrem ogółu i całego Narodu, a w latach tamtych, poświęcając swój czas poza pracą zawodową, Obywatelom miast naszych dawali godziwą i rzetelną rozrywkę.

Zdzisław Marja Okuljar

Bielsko-Biała, dn. 16. VI. 1965 r.

(W XX-lecie premiery „Krakowiaków i Górali”)

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

Cena zł 3.—

**Sezon teatralny 1964/65
Nr IX/G17**

N o w e t e l e f o n y :

Kierownik objazdu

Jan Gruszka, tel. 31-88

Organizacja widowni

Irena Paluchowa, tel. 36-32

* * *

Układ i opracowanie graficzne
programów od nr V/G 13

Zdz. M. Okuljar

6859a